

Słowo wśród nas.

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

Chrystus jest Królem
nie dlatego, że panował, ale że się uniżył,
nie dlatego, że sprawował władzę, lecz ukochał,
nie dlatego, że był panem, lecz bratem.

Korony światowych królów błyszczą w muzeach,
a korona Chrystusa w sercach ludzi.

Bolesny obraz konania Jezusa na krzyżu, zdominowany przez nienawiść i urąganie, nie ma w sobie nic z królewskiego majestatu. Jednak On jest Królem, panuje nad otaczającą Go zewsząd nienawiścią. Jest Królem miłości, gdyż umiera z miłości. Cierpienie na krzyżu stało się jedyną możliwością, by wszechmocny Bóg uczynił swego Syna Królem Żydów i Królem całego świata. Chrystus przyjmuje bez protestu koronę z ciernia, trzcinę zamiast berła i strzęp czerwonego żołnierskiego płaszcza. Zamiast korony chwały, przyjmuje koronę hańby. Przez swoją mękę, poniżenie i śmierć przyznaje się do wszystkich sponiewieranych, odrzuconych, pogardzanych. Jego królestwo staje otworem także przed jednym z łotrów, który spostrzega, że niespodziewanie znalazł się obok swego prawdziwego sędziego i zarazem tego, który jedynie może być jego orędownikiem.

Dzisiejsza uroczystość ma nam uświadomić, że Chrystus jest Królem całego stworzenia - wszechświata. Jego panowanie nie wynika z wybrania czy z wywalczenia tej godności. On jest Królem, bo jest Bogiem-Człowiekiem, Stworzycielem i Odkupicielem. Całe stworzenie "w Nim ma istnienie". On jest z zamysłu miłości Ojca - "Początkiem i Sercem wszelkiego stworzenia; w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi; byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze." Chrystus jako Stworzyciel jest również Początkiem "nowego stworzenia". W Nim wszystko "na nowo" zostało powołane do istnienia, a stało się tak za sprawą Jego Krwi i Ofiary Krzyża. Dopiero przez tę śmierć, wyszydzoną przez Żydów i przez pogańskich żołnierzy, objawiła się w Synu zbawcza miłość Boga do świata.

Królestwo Jezusa jest czymś zupełnie innym od wszystkich królestw ziemskich. Dotyczy ono wszystkich narodów, wszystkich miejsc i wszystkich czasów. Ono już istnieje w Kościele, choć jeszcze nie zostało do końca wypełnione. Dlatego właśnie w codziennej modlitwie, którą zostawił nam sam Chrystus, wołamy z nadzieją: Przyjdź królestwo Twoje!

Anna Spaleniak